

...zi z ostatnim dniem każdego miesiąca,

na 21 ..... rocznie .....

miesięcznie . . . . .	"	2	"	—	miesięcznie . . . . .
-----------------------	---	---	---	---	-----------------------

rocznie	złr. 81	rocznie
---------	---------	---------

kwartalnic . . . . . 8 " 15 kwartalnic . . . . .  
N. 100 " Dodatek" prenumerować nie można

Na sam <sup>o</sup> Doultona preimenovalac niemozna.

tytucyj dla państwa rosyjskiego. Głębiej patrzący



- 2) 863. *Dzień pierworodnego* fotografia, wygrał Miłkołaj Bołoz Antoniewicz w Wiedniu, cena 1 złr. 23 kr.
- 3) 2490. *Wzory sztuki średniowiecznej* hr. Przezdzieckiego i bar. Rastawieckiego serya 1sza; wygrał hr. Artur Goluchowski wł. dóbr w Łosiaczu w Czortkowskim, cena złr. 40.
- 4) 1327. *Widok z okolic góry s. Krzyskiej* olejny, Siermentowskiego z Warszawy, wygrał Górski Leon dzierżawca w Kliszowie w Tarnowskim, cena złr. 50.
- 5) 2067. *Album brzegów Wisły* Fajansa, litografie, wygrał Mieczysław Darowski we Lwowie, cena 2 złr. 30 kr.
- 6) 359. *Poezye i kwiaty* Fajansa, chromolitografia, wygrał Lipowski Konstanty wł. dóbr w Krakowie, cena 12 złr. 30 kr.
- 7) 230. *Pielgrzymi rzymscy*, fotogr. wygrał ks. Wład. Sangusko, cena 1 złr. 23 kr.
- 8) 627. *Pauper Krakowski*, olejny, Kotsisa w Krakowie, wygrał Dr Zieleniewski Michał w Krakowie, cena 50 złr.
- 9) 1837. *Scena wiejska pod młynem* olejny, Leopolskiego w Krakowie, wygrał Maresch Stanisław w Leżajsku w Rzeszowskim, cena 120 złr.
- 10) 2261. *Scena z życia nadmorskiego w Holandii w lecie*, Ruytana w Antwerpii, olejny, wygrał książę Roman Puzyna wł. dóbr w Gwoźdźcu w Kolomyjskim, cena 70 złr.
- 11) 1319. *Grupa zwłok olejny*, Raczyńskiego ze Lwowa w Paryżu, wygrał hr. Franc. Wiesiołowski w Wojsławiu w Tarnowskim, cena 200 złr.
- 12) 1910. *Żydy handlarze* olejny, Koghena w Krakowie, wygrał X. Kielbusiewicz Tomasz pleban w Dzikowcu w Rzeszowskim, cena 100 złr.
- 13) 491. *Przybycie synowicy* litogr. premium Tow. szt. pięk. w Peszcie, wygrał X. Russek Paweł wikary katedr. w Krakowie.
- 14) 1296. *Widok góry Jungfrau. w Szwajcaryi*, olejny Lindlara w Düsseldorfie, wygrał Szebesta Józef budowniczy w Tarnowie, cena 275 złr.
- 15) 2635. *Pustelnia w Kalwarii Zebrzydowskiej*, akwar. Płoczyńskiego w Krakowie, wygrał Chrzanowski Paweł w Czerniowcach, cena złr. 40.
- 16) 2100. *Powrót trzody* litogr. premium Tow. szt. pięknych w Dreźnie, wygrała Rajska Julia we Lwowie.
- 17) 1522. *N. Panna z dziećmi* litogr. z Correggia, rycina, premium Tow. szt. p. w Halberstadt, wygrała Kemplicz Jadwiga w Poberezu w Stanisławowskim.
- 18) 346. *Powrót z pola*, rycina, premium Tow. szt. p. w Nassau, wygrała hr. Dzieduszycka Helena w Krakowie.
- 19) 2532. *Zburzenie Jerozolimy* z Kaulbacha, fotogr. wygrał Cywiński Mieczysław wł. dóbr w Telazach w Czortkowskim, cena złr. 6 kr. 17.
- 20) 2169. *Powrót z pola* rycina, premium Tow. szt. p. w Nassau, wygrał X. Łotocki schol. kap. gr. kat. we Lwowie.
- 21) 143. *Zbiór siana*, olejny, Jaroszyńskiego z Krakowa w Wiedniu, wygrał Dr Harajewicz Jan w Krakowie, cena złr. 100.
- 22) 2421. *Chrystus Pan, przyjaciel dzieci*, fotogr. wygrał X. Filar Wojciech pleban, w Bobrze w Jasielskim, cena 1 złr. 23 kr.
- 23) 566. *Poswiecenie katedry w Freiburgu w Bryzgowie* rycina, premium Tow. szt. p. austr. w Wiedniu, wygrał Dr Grünberg Leon adwokat w Krakowie.
- 24) 1574. *Wieczór na jeziorze Como* olejny, Marszewskiego z Wilna, wygrał Dr Moszczański Karol w Sanoku, cena złr. 40.
- 25) 2307. *Dziewczęta bawiące się kwiatami* olejny, Karola Hübnera w Düsseldorfie, wygrał Jakóbczak Ignacy dzierżawca w Wojsławcu w Jasielskim, cena złr. 200.
- 26) 482. *Prośba wysłuchana* rycina, premium Tow. szt. p. austr. w Wiedniu, wygrała Herbiech Józefina w Krakowie.
- 27) 2099. *Złożenie Chrystusa Pana do grobu*, kopia z Andrzeja del Sarto, olejny, Strzegockiego

- z Krakowa w Rzymie, wygrał Dr Weber Ferd. prof. uniw. we Lwowie, cena 200 złr.
- 28) 1819. *Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele P. Maryi w Krakowie* olejny, Gryglewskiego w Krakowie, wygrał hr. Wodziecki Ludwik wł. dóbr w Tyczynie w Rzeszowskim, cena 30 złr.
- 29) 2688. *Sąd Parysa* fotogr., wygrał hr. Leopold Starzeński, w Podkaminie w Brzeżańskim, cena złr. 1 kr. 23.
- 30) 2859. *Przyjęcie do terminu* litogr. premium Tow. austr. w Wiedniu, wygrał Dutkiewicz Jan, kupiec w Krakowie.
- 31) 1767. *Spoczynek na przechadzce* olejny Piotrowskiego z Królewca, wygrał Sąddecki Franc. obywat. w Samborze, cena złr. 77 kr. 26.
- 32) 1973. *Ecce Homo* olejny Piotrowskiego z Królewca, wygrał Bracia Jeleniowie księgarze w Przemyśle, cena złr. 232 kr. 18.
- 33) 349. *Album Widoków Warszawy* litogr. Fajansa, wygrał Kunachowicz Józef dzierżawca we Wroźnicach w Krakowskim, cena złr. 3 kr. 20.
- 34) 2403. *Targ o jałówekę* Leopolskiego w Krakowie, wygrał ksiądz Kretowicz Paweł pleban w Bonczali górnej w Jasielskim, cena złr. 125.
- 35) 1554. *Widok Pragi*, litogr. premium Tow. szt. pięknych w Pradze, wygrał Łysakowski Leopold wł. dóbr w Baligródzie w Sanockim.
- 36) 695. *Polowanie na dziką olejn* Kostrzewskiego z Warszawy, wygrał Dr Rüdmler Józef w Krakowie, cena złr. 234 kr. 32.
- 37) 1716. *Wdowa nad grobem męża* olejny Fischera z Dreźnie, wygrał ksiądz Dąbrowski Józef kan. i prob. w Moszczanicy w Jasielskim, cena złr. 100.
- 38) 1320. *Widok S. Felice i błót pontyjskich* olejny Zameta z Wilna w Rzymie, wygrał Górski Leon dzierżawca w Kliszowie w Tarnowskim, cena 150 złr.
- 39) 2040. *Pobudka* olejny Grotgera z Krakowa w Wiedniu, wygrał książę Sapieha Adam w Krasicy w obw. Przemyskim, cena złr. 225.
- 40) 622. *Ucieczka do Egiptu* olejny Schönherra w Dreźnie, wygrał Łuszczkiewicz Wład. prof. malarstwa w Krakowie, cena złr. 225.
- 41) 2599. *Scena z życia nadmorskiego w zimie* olejny Ruytana z Antwerpii, wygrał bar. Petry-Mikołaj wł. dóbr w Waszkowcach na Bukowinie, cena złr. 70.
- 42) 213. *Walka* fotogr., wygrał hr. Potocki Adam, cena złr. 1 kr. 23.
- 43) 977. *Scena zajęcia Wenecji* premium Tow. szt. pięk. w Salzburgu, wygrał Rosnowski Ksawery wł. dóbr w Tartakowie w Żółkiewskim.
- 44) 897. *Kaplica Grobu Chrystusa Pana w Kalwarii Zebrzydowskiej*, akwarela Płoczyńskiego w Krakowie, wygrała Pelz Augusta w Nyarsardo w Węgrzech, cena złr. 40.
- 45) 1248. *Kościółek Salvatora na Zwierzyńcu pod Krakowem*, akwarela Walerego Eliasza (syna), wygrał Głowacki Fortunat w Tarnowie, cena złr. 33 kr. 20.
- 46) 2700. *Karol Gustaw przy grobie Władysława Łokietka*, olejny, Jana Matejki w Krakowie, wygrał Tadeusz Wiktor wł. dóbr w Świrzu w Brzeżańskim, cena złr. 200.
- 47) 1230. *Pocłunek poranny* litogr. premium Tow. szt. pięk. w Monachium, wygrał Chmielowski Teofil w Radgostowie w Tarnowskim.
- 48) 2368. *Przebieg na All-Ausser-See* olejny, Girsehera w Berlinie, wygrał Piliński Konstanty wł. dóbr w Tarnowcu w Jasielskim, cena złr. 200.
- 49) 2124. *Liwin prowadzący jeńców krzyżackich*, olejny, Sypniewskiego z Warszawy, wygrał Wnekiewicz Franc. likwidator kasy oszczęd. we Lwowie, cena złr. 150.
- 50) 341. *Rodzina pasterzy rzymskich* litogr. premium Tow. szt. pięk. wiedeńskiego, wygrał hr. Żalski Roman w Krakowie.
- 51) 1913. *Powrót trzody* litogr. premium Tow. szt. pięk. w Dreźnie, wygrał ksiądz Misiągiewicz Marcei wikary w Przeworsku w Rzeszowskim.
- 52) 1562. *Rodzina pasterzy rzymskich*, premium Tow. wied., wygrał Gólkowski Karol wł. dóbr w Żurawinie w Sanockim.

- 53) 983. *Wodospad* rycina z Ruysdala, premium Tow. szt. pięk. w Halberstadt, wygrała Grolowa Melania wł. dóbr w Belczu w Żółkiewskim.
- 54) 154. *Szeik w Bejrucie*, akwarela, Fr. Tepy ze Lwowa w Paryżu, wygrała hr. Tarnowska Anna w Krakowie, złr. 40.
- 55) 2321. *Zostań z nami*, litogr., premium Tow. szt. p. szląskiego; wygrał Leszczyński Adam w Turzemu polu w Jasielskim.
- 56) 678. *Stado koni*, olejny, Jaroszyńskiego; wygrał Paszkowski Franciszek, wł. dóbr w Krakowie, cena złr. 150.
- 57) 1172. *Nehemiasz*, rycina wygrana przez Tow. szt. p. krakowskie w Tow. wiedeńskim; wygrał hr. Bobrowski Żeliszew, wł. dóbr w Brzącovicach w Wadowickim.
- 58) 1290. *Dziecko z kwiatami*, rycina, prem. Tow. szt. p. austr. w Wiedniu; wygrał Boczkowski Feliks ob. w Tarnowie.
- 59) 1055. *Widok Pragi*, litogr., premium Towar. praskiego, wygrał Obertyński Leopold właśc. dóbr w Stronibabach w Złoczowskim.
- 60) 713. *Król Jan III sadzące drzewa w Wilanowie*, przyjmuje posła Ludwika XIV, akwarela Gersona w Warszawie, wygrał Sikorski Felician w Mędrzychowie w Tarnowskim, cena złr. 50.
- 61) 2755. *Widok Lago Maggiore*, olejny, Lindlara w Düsseldorfie, wygrał bar. Geramb Jan, c. k. dyrektor Salin w Wieliczce, cena złr. 75.
- 62) 2569. *Druciarz*, olejny, Kotsisa w Krakowie, wygrał Dżurdżawan Jerzy, wł. dóbr we Włocławku w Bukowinie, cena złr. 45.
- 63) 2255. *Symfonia*, rycina, prem. Tow. szt. pięk. w Monachium, wygrał książę Roman Puzyna wł. dóbr w Gwoźdźcu w Kolomyjskim.
- 64) 1275. *Pozdrowienie kapłanów*, fotogr., wygrał Morszkowski Ignacy ob. w Łętowni w Rzeszowskim, cena złr. 1 kr. 23.
- 65) 64. *Widok morski*, olejny, Weissa z Berlina, wygrał hr. Dzieduszycki Włodzimierz w Pienikach w Złoczowskim, cena złr. 150.
- 66) 818. *Przenajm. Rodzina*, fotogr., wygrał Leszczyński Jan Nepom. w Krakowie, cena złr. 1 kr. 23.
- 67) 284. *Widok z nad jeziora Lungen w Szwajcaryi*, olejny, Engelhardta w Berlinie, wygrała księżna Ogińska w Krakowie, cena złr. 80.
- 68) 1914. *Matka Boska*, fotogr., ze Schwanthaler, wygrał Janiszewski Wiktor, aptekarz w Przeworsku, cena 1 złr. 34 kr.
- 69) 1880. *Szlachcizna wracająca z wojaczki*, olejny, Sypniewskiego z Warszawy, wygrał Ryński Leon właśc. dóbr w Narcie w Rzeszowskim, cena złr. 100.
- 70) 1850. *Widok nocny z okolicy Dynaburga*, olejny, Marszewskiego z Wilna, wygrał Panek Jerzy, profesor gimnazjum w Rzeszowie, cena złr. 60.
- 71) 131. *Arab*, akwarela Fr. Tepy, wygrał Władysław Michałowski, wł. dóbr w Witkowicach w Tarnowskim, cena złr. 40.
- 72) 1318. *Kucie konia*, fotogr., wygrał ks. Oraczewski Edm., proboszcz w Mielcu w Tarnowskim, cena złr. 1 kr. 34.
- 73) 2470. *Lucia z Lamermooru*, rycina, premium Tow. szt. p. w Halberstadt, wygrał Albowski Franc. wł. dóbr w Koledzianach w Czortkowskim.
- 74) 98. *Pies w zaprzęgu do wózka z muszlami*, olejny, Henryki Ronner z Brukseli, wygrał Wincenty Sliwinski, majster slusarski w Krakowie, cena złr. 60.
- 75) 2295. *Bieg życia*, trzy fotografie, wygrał Jakubowicz Grzegorz, właśc. dóbr w Żaluczu w Kolomyjskim, cena złr. 4 kr. 17.
- 76) 314. *Zostań z nami*, litogr., premium Tow. szt. p. szląskiego, wygrał Liśkiewicz Jan Nep. sułbekt księgarski w Krakowie.
- 77) 1039. *Widok jeziora Thun w Szwajcaryi*, olejny, Engelhardta w Berlinie, wygrał Malinowski Lubin, właśc. dóbr w Ostrowczyku w Złoczowskim, cena złr. 80.
- 78) 2817. *Wiaty w Salzburgu*, olejny, przez Malknehta z Wiednia, wygrał Sobolewski A-

- leksander wł. dóbr w Nieprześnej w Bocheńskim, cena złr. 50.
- 79) 130. *Kościół Marków w Krakowie*, akwarela, Eliasza Walerego w Krakowie, wygrał Ziemiński Antoni ob. w Krakowie, cena złr. 33 kr. 20.
- 80) 2233. *Widok miasta w Holandii*, olejny, Emer-sena w Amsterdamie, wygrała hr. Katarzyna Szembekowa, cena złr. 45.
- 81) 1. *Szkola szlachecka*, 4 akwarele, Grotgera z Krakowa w Wiedniu, wygrał Wacław Müller, majster ciesielski w Krakowie, cena złr. 100.
- 82) 1645. *Dziewczyna z gór herceyńskich*, rycina, wygrał Pawlikowski Dionizy, adwokat w Nowym Sączu, cena złr. 3.

## Korespondencya Czasu

**W Paryżu 8 maja.**

Mowa lorda Palmerstona przeciw jednoci Rumunii jest jednym z niezliczonych przykładów pokazyjących że w Anglii niektórym ludziom publicznym wolno jest dopuszczać się bezkarnie najgłośniejszych sprzecznosci. Bronią rozdziału Rumunii, lord Palmerston rzekł, że ta prowincja należy do Turcji, a r. 1848 broniąc nieczynności Anglii na widok najścia Rumunii przez Rosyę, rzekł był że ta prowincja należy do Rosyi. Angielscy ludzie publiczni mieli słusność nieprzypadkowo francuskiego z czasów L. Filipa, tj. zdania urzędowych raportów z mów parlamentarnych w *London-Gazette*, tym angielskim *Monitorze*. Mowa lorda Palmerstona uobudła rząd francuski. Odpowiedział na nią wczorajsza *Patrie* i odpowiedział na nią dzisiejszy *Constitutionnel*. P. Renée zaprzeczył aby Rumunia należała do Turcji; pochwalił politykę Francji za jednocią Rumunii, ale dodał że Turcja nie zgodziwszy się na tę jednoci, zupełnie udaremniła politykę francuską. Francja zgadza się na jednoci Rumunii, lecz chce, aby ta jednoci była tak urządzoną, iżby mogła doprowadzić później do jednoci. Chce nadto, aby żegluga na Dunaju była wolną. W położeniu w jakim się znajduje, niepozostaje Rumunii tylko usłuchać szwajcarskiej rady *Timesa* i pokazać się jednoci jeżeli nie na polu politycznym to narodowym. *Constitutionnel* donosi, że konferencja zbierze się d. 17 t. m. Świat urzędowy zapewnia, że sprawa dunajska i czarnogórska irytuje rząd francuski.

Dzienniki rządowe, szczególnie *Pays*, spoglądają mile na zło położenie Anglików w Indjach. Co do *Gazety francuskiej*, ta bez ogródki tryumfuje. Jenerał Campbell woła znowu o posilki, Anglia mu je posyła, ale nie znajduje już rekrutów. Może sprawdzi się opinia niektórych figur, że agenci rządu francuskiego w Indjach nie omylili rządu francuskiego. Dzienniki angielskie podają coraz więcej szczegółów o fortyfikowaniu brzegów Anglii i mocno niepokoją się o brak rekrutów. W chwili w której żyjemy, prowadzi politykę francuską: *Gazeta francuska*, *Union* a szczególnie *Univers*. Ostatni dziennik wykluczony dotąd prawie z czytelnictwa, zaczyna obudzać ciekawość. L. Veullot, dotąd czysto polemiczny, przeszedł całkiem na pole katolicko-dyplomatyczne.

Z innej strony stosunki Francji z Anglią są dobre. Rząd angielski oddaje Cesarzowi nosze, przechowane w muzeum Woolich, na których Napoleon I został przeniesiony do grobu na wyspie s. Heleny. Na obiedzie w klubie lądowo-morskim marszałek Pelissier wznosił toast za „wiernością przymierza zachodniego.“ Dodał jednak za pokojem tak przyjacielskie wyrazy (*tachons desormais de savoir comment maintenir cette paix si fertile*), że zdawałoby się, iż chciał Anglikom jakby pogrozić. Mimo pozoru, marszałek Pelissier ma takt w postępowaniu. W Krymie, ugrzeczniony marszałek Canrobert umiał być zawsze złe z Anglikami, a marszałek Pelissier umiał być zawsze dobrze.

W paryskich klubach, mianowicie w *Office du Nord*, mówią w tej chwili tylko o Rosyi, o śmiałej polityce Cesarza Aleksandra w przedmiocie reformy, o jednym wyrażeniu się W. księcia Konstantego w przytomności księcia Orłowa, o ci-

obywatele zasiadający w komitetach co do kwestyi uwłaszczenia włościan zostali ustanowieni, widzą już teraz jasno, że potrzeba zastósowania prawa hipotecznego Królestwa Polskiego, będzie koniecznością nieodwołalną. Mamyż mówić, że po zaprowadzeniu tego prawa, kredyt się ustali, ruch kapitałów powiększy, pomyślność wzrośnie musi, wiara i zaufanie ożywi się w stosunkach handlowych, a sama własność gruntowa szlachty, jej wartość, jasno i dobitnie oznaczone, o wiele bez zaprzeczania zyskają.

W kwestyi tej uwłaszczenia włościan, jednoznaczny głos właścicieli, zwraca uwagę. Głos ten słyszeliśmy tak z głębi Litwy, jak Ukrainy, Żmudzi, Inflant, Podola i Wołynia. Ukaz najwyższy nadał na własność zagrodę, to jest chatę i ogród. W wielu okolicach, zagroda taka, może wystarczyć na utrzymywanie rodziny całej kmiecia. Tak więc włościanin, niemający potrzeby ani chęci brania gruntów ornych od dziedzica, do których przywiązany będzie czy czynsz, czy spłata przez oznaczony ciąg lat, zaniem do własności przyjdzie. Sądymy wszelako, że obawa ta jest daremną — po ukonczeniu prac komitetów i wskazaniu szczegółowo właścicieli miścowej czy to całej prowincyi, czy gubernii, albo wreszcie jej części, odpowiednio rozwinąć się i uregulować muszą na drodze legalnej te stosunki, tem bardziej, że obawę aważamy za próżny przestrach, gdy ukaz cesarski

powierzył urządzenie kwestyi włościańskiej i wprowadzenie jej w życie samej szlachcie właścicielom ziemskim.

Musiemy tu na zakończenie przywieść ustęp z listu pisanego przez jednego z tych, którzy równie dokładnie znają stan wewnętrzny Rosyi, jak zarówno zgłębił literaturę i prasę peryodyczną.

„Od r. 1856, literatura rosyjska, weszła na nową drogę i przeważny wpływ wywierać zaczęła na nową społeczność. Pisarze znakomitych talentów i najzacieśniej dążności, nadali literaturze peryodycznej głównie moc i potęgę niesłychaną. Owoce prac ich, są już dziś nader widoczne, głównymi z nich są:

- 1) Wzięciem się do obrabiania materyałów czysto narodowych, a blisko obchodzących wszystkie klasy narodu, drwiąc z jednych, stawiając pod przęgierz publicznej opinii drugich, podnosząc upadłych i sponiewieranych, prawie czarodziejską sztuką rozszerzyli koło czytających, tak, że są gazety i pisma peryodyczne liczące przeszło po 12,000 prenumeratorów; cyfra w Rosyi dotąd niepraktykowana.
- 2) Pomnożywszy liczbę czytających, ułatwili drogę do przejścia reformom rządowym, jakie ten z troskliwości o dobro i szczęście podwładnych mu narodów przedsięwziął, reform takich właśnie, które na zachodzie wstrząsały posadą społeczeństwa i

drogę za sobą potokami krwi i zniszczenia piętnowały.

Wielką bo to jest chwila bytu Rosyi, ta obecna chwila, jakiej drugiej niema w jej historii, niewylaczając nawet czasów Piotra Wielkiego. W tamtych bowiem czasach, groziła tylko siła zarównu zmuszono trzęsawiska i topiele grzęzkie brzegów Newy, do dźwignia budowy i gmachów dzisiejszej stolicy Rosyi, jak przelamywano opór ciemnoty i przesądów ruskich bojarów, gólać im brody, ubierając z cudzoziemska i wysyłając na nauki za granicę dwudziestoletnich niedorostków. Obecnie rzeczy mają się inaczej. Dziś rząd pilno śledząc za potrzebami czasu, objawiającymi się w pismach peryodycznych i ogólnie w literaturze, bierze na siebie inicjatywę pozwalając ludziom, których to bliżej dotyczy: proponowane reformy sądzić, oceniać, roztrząsać, obmyślać najłatwiejsze drogi do przeprowadzenia ich w życie, lub stawienia im opozycji na wyrozumowanych zasadach. Ale któż na to pópyeje, odważy się, wychodząc z zasady przeszłego poszanowania? gdy opinia publiczna przygotowana przez pisma peryodyczne, zarazby stawiała pod przęgierzem ohydli i śmieszności takiego oponenta, bez uwagi ktokolwiekby on był.

Kwestya włościańska, z takim bólem i konwulsjami przechodząca niegdyś na zachodzie, obecnie w Rosyi idzie sobie drogą prawną, cicho, spokojnie, aż dojdzie do pożądanego celu. A jednak po-

ruszyła ona w samej Rosyi najdrażliwsze interesy i pewno w sercu nie jednego posiadacza mnogich dusz chłopskich, zrodziła wątpliwość, czy jego własna dusza bez chłopskich dusz będzie coś warta? Wszakże wątpliwności swoich i obaw nie śmie wypowiedzieć, drząc przed opinią publiczną, co zamarła przez ćwierć wieku z górą, nagle jak straszny upiór w groźnej i karzącej postaci, pojawiła się nagle i dawnem odżyła życiem.

Dodamy tu jeszcze, że prasa rosyjska, troskliwie się zajmuje literaturą polską, chociaż nieraz dostrzegłszy, iż chętniej ciemne strony jej jak i spótności polskiej wystawia niż jasne. Literaci rosyjscy rzucili się do przekładów dzieł polskich. W roku bieżącym czytaliśmy wcale udatne tłumaczenie ustępów *Pana Tadeusza*. Są między niemi, zaprzeczając niemożemy, ludzie dobrej wiary i sumienni. Jeden z tych opisując Warszawę, stolicę królestwa, tak się wyraził, o urzędnikach polskich: „Z podziwieniem (pisze) znalazłem pomiędzy niemi nie tylko ludzi wykształconych, ale pełnych nauki i poświęcenia się dla literatury ojczystej. Najznakomitsi prawie literaci, mieszcza się w ich gronie. — Cóż to za różnica od naszych (rosyjskich) czynowników, którzy tylko bomagi urzędowe czytać umieją.“



głych zmianach ministrów rosyjskich, o niepoko-  
jach w Litwie itd. Sześć jest Rosji, że cała fa-  
milia cesarów rosyjskich jest za reformą. Jeneral  
Tolstoj napisał w *le Nord* list, w którym dowodzi,  
że w Polsce nie było prawie i nie ma prawie prze-  
śladowania religijnego. P. Tolstoj nie ma widać  
pamięci i pomija niebezpieczne położenie *Unii*  
w Królestwie. Ambasadorowie rosyjscy w Paryżu  
i Rzymie wiedzą dobrze, że sprawa *Unii* w Kró-  
lestwie nie jest już rzeczą religijną, lecz polity-  
czną, dotykającą traktaty.

Przybyła wczoraj z synem i zajęła do Tuil-  
lerów królowa Holenderska, kuzynka cesarska.  
Wyjechał naprzeciw niej do Strasburga książę  
Napoleon i wice-hrabia de Laferrière, szambelan  
cesarski, a wyjechał naprzeciw niej do dworca ko-  
lei żelaznej sam Cesarz. Cesarzowa przyjechała ja-  
u stóp wschodów pałacu. Hrabina Montebello, da-  
ma pałacowa i wice-hrabia de Laferrière będą a-  
systować królowej przez cały czas jej pobytu  
w Paryżu. Cesarstwo udadzą się z nią jutro na  
wycieczkę parku bułńskiego. Oczekiwany jest książę  
Wirtemberski.

Wybór na deputowanego w departamencie, od-  
będzie się dnia 30 b. m. Jutrzejsza walka między  
kandydatami Eck i Picard nie obudza ciekawości.  
Aby się, że tak powiem, pasjonował Paryż po-  
trzebuję imion głośnych. Letarg utrzymuje się, a  
do letargu przyczynia się system przyjęty w ukła-  
daniu list oborczych. Rząd zmienia jawnie swą po-  
litykę wewnątrz i przyjmuje wytyczne *Univera* i  
*Gazety francuskiej*. P. du Miral, reporter z proje-  
ktu do prawa o szlachcie, a raczej używając rza-  
dowego a ogólnego wyrażenia: „o tytułach ho-  
norowych“ zapewnił, że projekt do pr. wa nie jest  
wstępem, a jednak wczorajsza *Patrie* za taki wcale  
go nie uważa. chce już definicyi prawa... *Siecle* i  
*Presse* reklamują, legitymiści zacieraają ręce, a inni  
się śmieją. Śmieją się także Anglicy nie znający  
partykul *de* i dla których wewnętrzna polityka  
legitymistowska jest dziwną. Charakterystycznym  
jest, że lud miejski, o ile przekonać się mógł,  
nie jest przeciw temu co się robi. Wolny i swo-  
bodny od r. 89, ale zostawiony samemu sobie, pe-  
winy, że to co zdobył r. 89, nie zostanie mu wy-  
darciem. Lud wiejski widzi w szlachcie i większych  
majętnościach naturalną podporę. Rolnictwo nie  
jest niwelatorskiem i nie jest przeciw szlachcie, kie-  
dy szlachta jest sprawiedliwa i zżyliwa.

Stan zdrowia marszałka Bosquet jest zły, o-  
gdaj był u niego arcybiskup Morlot. Od odebra-  
nia rany w Krymie, Marszałek cierpiał i nie mógł  
leżeć na znak. Miał on dwojła i tryb postępowania:  
uprzejmy dla świata, a obojętny dla wojska.  
Kiedy rannemu i uniesionemu z pola Małachow  
ktoś rzekł: „straciłmy całą dywizję“,  
on z zimną krewią odpowiedział: „petit à petit  
Poiseau se fait son lit.“ Szczęściem, że orzekł fran-  
cuzki zrobił sobie gniazdo w Sebastopolu zaraz po  
wzięciu Małachowa.

Wyszła „Historia wojny rosyjskiej“ (krymskiej)  
przez Leona Guérin.

Panuje głęboka cisza wszędzie. Po prowincjach  
bawia się tylko wystawami rolniczymi. Na tych  
wystawach pokazuje się coraz więcej bydła ras  
poprawnych. Głędła jest cichą jak cała Francja.  
Jest ona bardzo czynną i nie podnosi się. Mirę  
poskarzył się onegdaj w swych dziennikach, że  
meklerowie pozwalają robić na giełdzie kursa sztuc-  
czne. Meklerowie zaprotestowali przeciw temu i  
*Monitor* zawiadomił o ich protestacji. Projekt do  
prawa o *warsztatach*, którym się trudni Izba, bę-  
dzie pożytecznym dla wielkich portów jak Havre,  
Bordeaux i Marsylia. Trudno, aby Paryż mógł  
z niego korzystać.

## Turcja.

Zamieszciliśmy już dawniej krótką wiadomość o  
spisku odkrytym w jednej z krain zachodniego Kau-  
kazu a mianowicie w Czerkiesji, gdzie drobne rudy  
góralskie walczyły wprawdzie w obronie swój niepod-  
ległości przeciwko Rosyanom, lecz niezgodne ście-  
rały także między sobą a w ich rosterki domowe  
mieszają się Rosyanie; gdy przeciwnie we wscho-  
dnim Kaukazie w Czecznii i w Dagestanie Szamyl  
swym wpływem połączył i skupił ludy górskie i  
zwrócił je razem przeciw Rosyanom. Następnie pisa-  
liśmy, iż owym odkrytym spiskiem w Czerkiesji  
była zмова Mechemeta-Beja renegata (dawniej o-  
ficera węgierskiego Jana Bangya a teraz oficera tu-  
reckiego posłanego przez Portę Czerkiesjom) z Ro-  
syanami a mianowicie z jenerałem Hilppsonem;  
że w skutku tego odkrycia uczynionego przez puł-  
kownika Łapińskiego, Bangya został uwięziony, a  
stawiony przed sąd naczelników czerkieskich, przed-  
łożył w obronie swojej piśmienne zeznanie, które  
niżej zamieszczamy, a w którym stara się udowo-  
dnić, iż jedynie z rozkazu Kossutha i dla mniema-  
nego dobra swego kraju chciał wstrzymać walkę  
między Czerkiesami a Rosyanami i z wolna poddać  
Czerkiesy pod imienne panowanie Rosyan. Czy  
zeznanie to jest prawdziwe? czy jedynie chce się  
w części obronić, zyskać sympatję sędziów i zmniej-  
szyć swą karę, wystawić czyn swój w lepszym świe-  
tle, iż dopuścił się go nie w skutku przekupstwa  
i interesu osobistego ale dla mniemanego dobra  
swego kraju, przedstawić siebie za ofiarę patrio-  
tycznego obłąd—słowem czy zeznanie to jest praw-  
dziwe, czy zmyślone dla wyższej przytoczonych przy-  
czyn przyczyn wielkiego pytania. Przeciw praw-  
dowości tego zeznania a za przypuszczeniem, że  
Mechemed-Bejem kierowała albo ambicja, iż pra-  
gnął zawiązać Czerkiesy albo niższy jeszcze in-  
teres osobisty, przemawia wiele uwag, prze-

mawia nawet uważne przeczytanie samego zezna-  
nia, w którym przyznaje: iż gdy wysłannik angiel-  
ski p. Lengworth przybył do Anapy, nie dla po-  
pchnięcia Czerkiesów do napadu na stanowiska ro-  
syjskie, lecz poprostu dla zaciągnięcia 6000 Czer-  
kiesów na żołd angielski i wyprowadzenie ich z kra-  
ju do Krymu—byłby poparł ten zamiar przeciwny  
instrukcyom, jakie miał od swych naczelników po-  
litycznych otrzymać, gdyby wysłannik angielski nie  
odmówił mu 10,000 funt. szterl., których żądał za  
swoją spółdzielność w tej sprawie. Po przedstawieniu  
wspomnianego zeznania i w skutku uwagi księcia  
Sefera, iż Mechemed-Bej jest oficierem w służbie  
sultanskiej, uznany został winnym kary śmierci,  
lecz odesłano go pod eskortą do Trebizondy a na-  
stępnie do Carogrodu, gdzie się jako więzień znaj-  
duje i gdzie właśnie wydał drugie nieznanne nam  
jeszcze zeznanie, w którym ma zbijać uczyniony mu  
zarzut zdrady i zaprzeczać pierwszemu zeznaniu.  
Dodać tu jeszcze winniśmy, iż w znowie z Me-  
chemed-Bejem nie był żaden Polak, którzy stali  
owszem po przeciwną stronę, a dwóch żołnierzy  
Dziaczynski i Malinowski, o których rozstrzelaniu  
donoszą dzienniki niemieckie, rozstrzelani zostali  
istotnie w Aderbe 12go lutego, lecz nie za udział  
w spisku, ale za opór swemu pułkownikowi, któ-  
regu, uludzeni przez Mechemeda, za zdrację uważali.

Oto jest w tłumaczeniu główniejszych ustępów  
lub w treści, ważne owe zeznanie Mechemeda-Beja,  
uczynione na piśmie w języku niemieckim przed  
sądem czerkieskim:

„Utрудzony długim śledztwem, przedstawiam ko-  
misji to moje zeznanie spisane i podpisane wła-  
śnie. Mam nadzieję, że sędziowie moi, któ-  
rym długiej pracy oszczędzam, tem łatwiej przy-  
pomną sobie, że los mój jest związany z losem mo-  
jej niewinnej rodziny.

„Nazywałem się dawniej Jan Bangya de Klosfal-  
va, moje obecne nazwisko jest Mechemed-Bej. Mam  
lat 40; należałem pierwsi do religii katolickiej, w r.  
1853 przeszedłem na wiarę machometanską. W r.  
1834 wstąpiłem do służby austriackiej w stopniu  
kadeta, do pułku pieszo barona Bakatego; po  
jedenastu miesiącach służby w tym pułku, przenie-  
siono mnie do gwardii król-węgierskiej w stopniu  
porucznika. Przebywszy 5 lat w tym korpusie, prze-  
szedłem do 12go pułku huzarów jako porucznik  
starszy. W roku 1841 opuściłem armię i przydzie-  
lono mnie do kancelaryi nadwornej królewskiej  
z rangą koncep-praktykanta. Po czteroletniej służ-  
bie w kancelarii węgierskiej a następnie siedmio-  
grodzkiej, wróciłem w roku 1845 do życia prywat-  
nego i w tymże jeszcze roku mianowano mnie a-  
sesorem trybunału komitatu komorskiego. Pod ko-  
niec roku 1845 wyjechałem w podróż do Niemiec,  
Francji, Hiszpanii aż do Algieru; zjadłem wróciłem  
w końcu 1846 r. Zazwyczajam od mych przyjaciół  
politycznych do objęcia kierunku *Dziennika Pres-  
burskiego* (wydawanego po niemiecku), ab; pra-  
cować w duchu liberalnym, redagowałem też ga-  
zetę aż do sierpnia 1848 r. W sierpniu t. r. wsze-  
dłem jako kapitan do batalionu Fringego.“

Tu opisuje swój udział w powstaniu węgierskiem;  
następnie jako objęty kapitulacją Komorna otrzy-  
mał pasport i udał się do Londynu a później za-  
mieszkał w Paryżu, i pisze dalej:

„Od tego czasu, chociaż często wyjeżdżałem do  
Londynu, moje stałe mieszkanie było w Paryżu,  
gdzie wszedłem w stosunki z osobami do władz  
należącemi. Ludwik Kossuth kierował w owęj epo-  
ce moimi pracami politycznymi. Nie przypominam  
sobie abym słyszał nawet w prywatnych rozmowach  
z Kossuthem, iżby mu wówczas zdawało się po-  
zytecznem złączyć się z Rosją; w tym kierunku nie  
odbierałem przeto instrukcji.

„Opatrzony rekomendacyami mojego naczelnika  
politycznego, przyjechałem do Stambułu 22 grudnia  
1853 r. Dnia 29 grudnia przeszedłem na wiarę ma-  
chometanską i ofiarowałem służby moje rządowi  
tureckiemu. Wówczas odbierałem często listy i in-  
strukcje Kossutha, dotyczące interesów mojego  
kraju. Kossuth przysłał wtedy rządowi tureckiemu  
memoriał, i w nim jak najgoręcej przestrzegał, aby  
się Turcy nie wzięła z Francją, Anglią i Au-  
stryją, i owszem radził, aby się połączyła z rewo-  
lucyonistami włoskimi i węgierskimi. Nie mając  
zwyczaju chować takiej wagi dokumentów, nie mam  
dziś żadnego z tych pism.

Instrukcy zalecała mi, abym jakimbyś spo-  
sobem przyłączył się do wojsk przeznaczonych do  
działania na brzegu kaukazkim. Starałem się przeto  
wejść w stosunek z Bekczed-paszą (pasza ten wy-  
stał przez Portę do Czerkiesy z misją spe-  
cjalną) i dokazałem, że mię do niego przydzielono.  
Za przybyciem do Czerkiesy, rozpatrywałem się  
tylko w stanie kraju i sprostowania moje przesyła-  
łem moim przyjaciołom politycznym. Przekonałem  
się wkrótce, że mniemany wpływ Bekczed-paszy  
w Czerkiesji jest żaden i usiłowałem zjednać sobie  
Sefera paszy (księcia czerkieskiego). Zdawało mi się,  
że kiedy zajmę przy nim miejsce, łatwiej mi będzie  
przyprzewodzić do skutku moje zamiary.

Instrukcy zalecała mi utrudnić kroki zaczepne  
ze strony Czerkiesów i przeszkodzić wszelkiemu  
wpływowi zagranicznemu w tym kraju.“

Tu opisuje jak zyskałszy wpływ na Sefera księ-  
cia czerkieskiego przedstawiał i namawiał Czerkiesów  
aby w czasie wojny Wschodniej wstrzymali się od  
napadu na granice rosyjskie, i że to powiodło mu się,  
choć sam wyznaje iż przyczyniły się do tego okoliczności<sup>1)</sup>. Dalej opowiada Mehmed swoje spo-

<sup>1)</sup> Głównie natura rzeczy i walki na Kaukazie sprawiła, że bój  
między ludami górkimi a wojskami rosyjskimi ustał i zawieszony  
był podczas wojny wschodniej nie tylko w Czerkiesji lecz w całym

kanie w Anapie z wysłannikiem angielskim p. Long-  
worth, któremu instrukcja nakazywała zaciągnąć  
6000 Czerkiesów na żołd Angli i wysłać ich do  
Krymu; następnie zeznaje swój wyżej przez nas  
wspomniany targ z wysłannikiem angielskim od  
którego za popieranie tego zamiaru żądał 10,000  
funt. szterl., a tenże dał mu tylko 50,000 piastrow  
(około 17,000 złp.); jak po niedojsiu targu użył  
wszelkich środków aby zniweczyć zamiar angielski,  
przedstawiając, że jeżeli 6000 Czerkiesów wyjdzie  
z kraju, kraj się osłabi a Czerkiesi ci służyć będą  
za zakładników Anglikom którzy wkrótce przybę-  
dą do Czerkiesy i kraj opanują. Przypisuje sobie  
że w skutku jego usiłowań zaciąg angielski nie do-  
szedł do skutku.

Następnie pisze że gdy 21 marca 1856 r. już po  
skończeniu wojny wschodniej postanowiono na  
zgromadzeniu czerkieskiem wyprowadzić deputację do  
rządu tureckiego, francuskiego i angielskiego i do-  
magać się wcielenia Czerkiesy do Turcyi<sup>2)</sup>—skło-  
nił Sefera paszę, aby go przyłączył do tej deputa-  
cyi. W podróży z deputacją do Stambułu, starał się  
nabyć wpływu na deputowanych, przyrzekał im że  
przez swoje stosunki dostarczy Czerkiesom broni,  
amunicyi, pieniędzy i wojska, podniesie ich handel  
i kopalnie, ale wtedy tylko jeśli mu zaręczą, że  
Czerkiesy uzna jego kierunek polityczny i wojsko-  
wy. A w końcu dodał, że gdyby tylko deputowani  
będący pełnomocnikami kraju chcieli tego, książę  
Sefer a nawet Naib muszą uleść ich woli<sup>3)</sup>. Wszy-  
stko to zrobiło dobre wrażenie na deputacyi i wle-  
wł jej członków oświadczyć iż na przyszłość tylko  
Mechemeda beja słuchać będą. Dalsze zeznanie o  
działaniach Mechemeda beja w Stambule przytaczamy  
dosłownie:

„Przybywszy do Stambułu, dość długo zajęty by-  
łem moimi własnymi sprawami; posłałem jednak  
Kossuthowi i moim przyjaciołom politycznym szczegó-  
łowe sprawozdanie ze stanu Czerkiesy i udzie-  
liłem im swych myśli o tem, co by było do zrobie-  
nia. W odpowiedzi odebrałem instrukcyę, która  
mi nakazywała wejść w stosunki z pułkownikiem  
Türrem i Ferhad paszą (jenerałem Szejn), prowa-  
dzić razem z nimi całą sprawę i wciągnąć do niej  
jak najwięcej oficerów węgierskich.

„W tym samym czasie zetknąłem się z Izmailem  
paszą, dyrektorem poczt cesarstwa tureckiego, Czer-  
kiesem z rodu, który mi się wydawał dobrym pa-  
tryotą, zdolnym do czynienia ofiar dla swego kraju.  
Rozbierałem z nim projekt, jakbyśmy mogli wy-  
prawić do Czerkiesy broń, amunicyę, narzędzia  
fabryczne, oficerów i rzemieślników. Ale istotny  
plan ekspedycyi ułożony był między mną, Ferhad  
paszą i pułkownikiem Türrem. Kapitan Franchini,  
członek ambasady rosyjskiej, znajdował się na kil-  
ku naszych zebraniach. Chodziło o to, aby Czer-  
kiesy pożyłką dla sprawy rosyjskiej zwolna,  
spokojnie, ale niezawodnie.

„Od chwili gdy Czerkies-ya przyjął miała kie-  
runek Ferhad paszy i mój, zdanie nasze było na-  
stępujące:

- 1) Wybrać jednego z książąt krajowych, któryby  
wciągnął powoli cały kraj pod swe rządy;
- 2) Przekonać Czerkiesów, że nie powinni wy-  
glądać pomocy ani od Sultana, ani od innych mocarstw;
- 3) Odnąć odwagę góralom, klęskami zadanymi  
na polu bitwy, przygotowanymi naprzód i dobrze  
obrachowanymi;
- 4) Skłonić górali do uznania cesarza swym monar-  
chą nominalnym, bez żądania od nich ani haraczu,  
ani przyjęcia załogi wojskowej w kraju. Przez ja-  
kiś czas powinni Rosyanie wstrzymać się wtedy  
od wszelkiego ataku, później dopiero skończyć na-  
sze dzieło wyprawą na wielką skalę przedsięwziętą,  
gdy Czerkiesi jużby się oswoili i ulaskawili.

„Sprowadzeni do Czerkiesy Węgrzy mieli otoczyć  
księcia; najzdolniejsi zażelby miejsca najważniejsze,  
i wszyscy urzędnicy byłiby zwolna z pomiędzy na-  
szych ludzi wybierani. P. Franchini upewniał nas,  
że Rosya domaga się tylko pozornego poddania  
się, i słusznie dowodził że jeśli pierwsi kilka ty-  
sięcy Czerkiesów dało się skłonić do ujęcia broni  
pod dowództwem rosyjskim przeciw własnym ro-  
dakom, to na przyszłość, kiedy ustanie wszelki po-  
wód niechęci między nimi a Rosją, mnóstwo mło-

Kaukazie a nanow o rozpoczynać się po ukończeniu tej wojny. Przed-  
stawialiśmy to kilkakrotnie tak podczas wojny wschodniej jak i  
później. Walka na Kaukazie toczy się, bo Rosyanie wdzierają  
się w góry i atakują ludy górskie w swych siedzibach które  
w nich bronią się dzielnie i pomyślnie korzystając z natury  
pola walki; lecz za cofnięciem się Rosyan z gór, ludy te nie  
atakowane, nie mogły i nie miały siły zejść z gór i działać za-  
czepnie przeciw wojskom rosyjskim na równinach, a tak walka  
sama przez się ustala. Dla tego głównie przyczyny nie wal-  
czyli z Rosyanami podczas wojny wschodniej nie tylko Czer-  
kiesi, lecz daleko potężniejsze rozumnie a prowadzone i zgo-  
dniejsze z sobą narody Kaukazie w Czecznii, Lesgii i Dage-  
stanie gdzie najzacieplej bój toczył się tak wprzód przed wojną  
wschodnią jak i teraz, gdzie włada Szamyl, a gdzie Bangya  
nie miał żadnego wpływu i stosunków. P. R. Cz.

<sup>2)</sup> Tego poddania się Porcie i wcielenia do Turcyi żądało,  
jedynie kilku naczelników czerkieskich a między nimi książę  
Sefer, który kiedyś służył w Turcyi; lecz o poddaniu się Tur-  
cyi nie chcieli ani słyszeć ludy środkowego a szczególnie  
wschodniego Kaukazu które broniły i bronią swęj niepodległo-  
ści tak przeciw Porcie jak przeciw Rosji. P. R. Cz.

<sup>3)</sup> Sefer i Naib-Emin są to dwaj główni naczelnicy w Czer-  
kiesy, do której się odnosił cały ten plan i wpływ Mechemeda,  
a która nie jest bynajmniej ani głównem siedziskiem niepodle-  
głości ludów kaukazkich, ani głównym celem ataku Rosyan,  
gdyż ci zwracają dzisiaj szczególniej swoje działania przeciw wscho-  
dnemu Kaukazowi, przeciw Czecznii, Lesgii i Dagistanowi, gdzie  
Szamyl skupił ludy górskie i utworzeniem silnego państwa za-  
groża Rosyanom. P. R. Cz.

dych Czerkiesów zaciągnie się z ochotą pod cho-  
ragiew rosyjską.“

(Dokończenie zeznania Mechemeda-Beja zamiesci-  
my w następnym numerze).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 12go maja. Donieśliśmy już o przybyciu do mia-  
sta naszego Stanisława Moniuszki, znakomitego pieśniarza i  
twórcy „Halki.“ Opera ta w krótkim przeciągu czasu doczekała  
się dwudziestu przedstawień na scenie warszawskiej, i ścigała  
zawsze publiczność do natłoku. Żadna z najgłośniejszych oper  
nie doznała tak świetnego tam powodzenia. A nie tylko ogół  
publiczności, ale i znawcy oddają temu dziełu sprawiedliwość  
pochwałę. Pobyt p. Moniuszki w Krakowie ma właśnie na celu  
przygotowanie się do nowej pracy jaką przedsięwzię. Chce on  
poznać miejscowość, zacerpnąć tu natchnienia i pochwycić pie-  
śni ludu krakowskiego, których wszelako już nie tak łatwo dziś  
posłyszy jak przed laty. W polu i na błoniach już się nie rozle-  
gają śpiewy fałszywym nieraz to prawda, ciągnięte głosem,  
ale nuta w nich nosiła tę niezatartą cechę, miłych dla ucha i  
serca piosenek. W karczmie, po pijanemu, częściej jeszcze ode-  
zwie się „Krakowiak“, ale traci już z waszczią; znać w nim  
wpływ miasta i zmienionych okoliczności. Jeżeli p. Moniuszko  
chce usłyszeć piosnek krakowską, to nie w Krakowie ani pod  
Krakowem dziś ją szukać. Twórca „Halki“ zabiera się jak sły-  
szeliśmy do nowej opery „Kazimierz Wielki“, pod którą słowa  
pisze mu Józef Korzeniowski. Wstęp, czyli muzycznym mówię  
językiem „introdukcy“ już podobno skończona. Treścią tej o-  
pery ma być ten sam przedmiot, który posłużył był Majera-  
nowskiemu do napisania przed laty „Kazimierz Wielki i Bru-  
da“, ze znanego łobzowskiego podania. Moniuszko jedzie z Kra-  
kowa wprost do Paryża, gdzie ma wykończyć tę swoją nową  
operę; a tu zbiera tylko do niej materiały, aby jak wyżej na-  
pomknęliśmy, osnuć muzykę swoją na tematach narodowych.  
Nie radziśmy zrażać kompozytora od pracy, ani śmieszni wska-  
zywać mu kierunek; wszelako poważna postać króla Chłopków,  
przedstawiająca nam się codziennie w posagowych rysach sta-  
rożytnego grobowca jego na Zamku krakowskim, wyznajemy, iż  
dziwnie wydawałaby się nam na scenie, choćby poważnym gło-  
sem barytonu oddana. Historia puściła Kazimierzowi w niepa-  
mięć jego tragiczne awantury miłosne na dworze węgierskim  
w Koszycach, jego Rokicany i Estery, a pamięta tylko statuta  
wiślickie, sądowe roki i mury licznych zamków i kościołów.  
W Niemczech podłożono niedawno Hamleta pod muzykę, lecz  
przekonano się, że muzyka może oddać namigłości, ale rozu-  
mu przedstawieć niepodobna—nazbyt lekkie i wiotkie ma do tego  
środki. Kazimierz W. jest w historii naszej uosobieniem mądro-  
ści i sprawiedliwości na tronie—czyż muzyka świecka, muzyka  
opery ma w sobie wyraz na oddanie tych spokojnych i suro-  
wych powag cnót i przymiotów? Przykład „Dom Sebastiana“  
lub przykład Lortzinga nie przekona nas wcale. Nie znając do-  
kładnie planu nowej pracy p. Moniuszki, a o przedmiocie li-  
bretta z pogłoski tylko pisząc, możemy tem śmiećleć czyni-  
ć zastrzeżenia, iż takowe nie są uprzednią krytyką. Słysze-  
liśmy również, że znany i ulubiony nasz komedyjopisarz Stanisław  
Bogusławski, po którym po Fredrze najwięcej mamy prawa do-  
pominać się o częstsze zasilanie sceny, pisze także libretto do  
jednoaktowej opery dla Moniuszki. Obie te nowe opery Moni-  
uski mają być jeszcze w tym roku przedstawione na teatrze war-  
szawskim.

## Przegląd polityczny.

### Depesze telegraficzne.

Paryż 10go maja. Rezultat dzisiejszych wy-  
borów do Ciała prawodawczego wypadł nastę-  
pnie (z zastrzeżeniem dokładnego sprawozdania cy-  
fry): Picard kandydat opozycji 10,223 głosów;  
Eck, kandydat rządowy 8976 głosów. (Wybór ten  
powtórzony został z powodu, iż w pierwszym gło-  
sowaniu 26go kwietnia żaden z obu tych kandy-  
datów nie otrzymał bezwzględnej większości. Po-  
zyskał wtedy Picard 8590 głosów, a Eck 8764.  
P. R. Cz.)

Paryż 11 maja. Królewicz wirtemberski (mąż  
W. księżny Olgi) jutro tu spodziewany.

Londyn 11 maja. Sir Henry Bulwer zamia-  
nowany został posłem angielskim w Stambule,  
(w miejsce lorda Redcliffa).

Londyn 11 maja. Na wczorajszym posiedze-  
niu parlamentu lord Schafesbury w Izbie wyż-  
szej, a Cardwell w Izbie niższej (Cardwell jest  
peelistą i był ministrem handlu pod Aberd-enem)  
zapowiedzieli na czwartek wotum nieufności dla  
ministerstwa, w tém brzmieniu, że Izba widziała  
z trwogą i ubolewaniem, iż rząd naganął odezwę  
lorda Canninga jłnego gubernatora Indji, przez  
co powagę jego osłabił. Opozycja przyklasnęła  
temu zapowiedzeniu, a ministrowie milczeli.

W Izbie niższej wniósł lord Russell, aby od-  
rzucić poprawkę Izby wyższej, tyczącą się bilu  
żydowskiego (to jest przysięgi żydów). Wniosek  
ten przyjęty został 263 głosami przeciw 150. Na-  
stępnie wniósł Russell, aby z obu Izb wyznaczo-  
ny komitet do narady nad tym przedmiotem, a  
Duncombe wnosi, aby do tego komitetu zawa-  
zano również Rothschilda.

Rozprawy nad tym przedmiotem odłożono. Roz-  
mowa między lordem Malmesbury a lordem Al-  
derley z powodu układów o linię telegraficzną  
z Austryą prowadzonych, nie doprowadziła do  
żadnego rezultatu.

Przed zamknięciem dziennika otrzymaliśmy listy,  
których już umieścić niemożemy. Wiedeński ko-  
respondent pisze nam, że konferencje paryskie  
dopiero 20go b. m. rozpoczną się.

Dnia 11go maja nadeszła do Tryestu poczta  
wschodnio-indyjska z wiadomościami z Bombaju  
z 9go kwietnia, których treść przesłana depesza-  
mi telegraficznymi to z Malty to z Marsylii, po-  
daliśmy już dawniej; depesza z Tryestu nie dodaje  
nic nowego prócz, że Montgomery mianowany zo-  
stał cywilnym gubernatorem Luknowa.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.



**Kurs papierów publicznych i pieniędzy.**

Kraków 12 maja.	
Banknoty polskie za 100 złr.	434 431
Ruble obrączkowe agio	7 6
Talary pruskie za 150 złr.	97 96 1/2
Cwancycery	106 1/2 105 1/2
Półmperyal rosyjskie	8 26 8 16
Napoleondory 20 fr.	8 12 8 6
Dukaty holend. ważne.	4 48 4 43
anstryackie	4 50 4 45
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	81 1/2 80 1/2
Obligacje indenn. z kupon.	80 1/2 80
Pozyczka narodowa z r. 1854	84 83 1/2
Listy zastawne polskie z kuponami	100 1/2 100

Wiedeń 12 maja (telegraf).	
Angsborg	105 1/2
Hamborg	77 1/2
London	10 17
Paryż	123 1/2
Agio od złota	7 1/2
5% Metali	83 1/2
4 1/2%	72 1/2
4%	65 1/2
3%	315
Losy z r. 1834	129 1/2
1839	109 1/2
1854	84 1/2
Pozyczka narodowa 5%	80 1/2
Obligacje indenn. galic.	97 1/2
Arty Bankowe	242 1/2
kredyty ruchomego	279 1/2
kości francusko-anstryackich	1750
kości północnej	1750

Lwów 7 maja.	
Dukat holenderski	4 47 4 44
anstryacki	4 50 4 47
Półmperyal rosyjski	8 22 8 18
Rubel rosyjski	1 37 1 36
Talar pruski	1 34 1 33
Pięciolówka polska	1 11 1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 45 79 24
Oblig. indenn. galic. bez kupon.	79 15 78 40
Pozyczka narodowa bez kupon.	84 8 83 30

Warszawa 10 maja.	
Półmperyal	rubli 5 40
Oblig. skarbowe	90 34
kupon	49 1/2
Listy zastawne III okresu	rubli 14 89
kupon	22 1/2

Wrocław 11 maja.	
Banknoty anstryackie	96 1/2
Polskie bilet bankowe	90 1/2
listy zastawne	89 1/2
Poznańskie listy zastawne 4%	99 1/2
3 1/2%	86 1/2
Oblig. kości krak. szlask.	80

**Wiadomości handlowe i przemysłowe**  
**CENY ZBOŻA**

Targowice publiczne w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunki		II. Gatunki		III. Gatunki	
	od	do	od	do	od	do
Metz pszenicy zimo.	3 22 1/2	3 37 1/2	3	3 15		
" jarej	3	3 7 1/2				
" żyta	1 45	1 55 1/2	1 37 1/2	1 40		
" jęczmienia		1 30		1 15		
" owsa	1 20	1 22 1/2	1 12 1/2	1 15		
" grochu	2 30	2 35	2 20	2 25	2	2 7 1/2
" jagły	4	4 6	3	3 50		
" fasoli	3 20	3 30	3	3 15		
" tatarki	1 20	1 27 1/2	1 15	1 18		
" prosa	2		1 50			
" rzepaku zim.						
" letn.						
siatki młosa wołowego						
" z drobnego						
Polędw. woł.	1 4	1 12	1			
Metz ziemniaków						
Cet. siano wagi wies.	1	1		54		
" potrawu			36	30		
" słomy						
Spirytus garbiony		2 45				
z opłata na 90 Tr.		1 50				
Okowity na 80						
Szmalcowa garb.		1				
Masła czystego garb.	3 7 1/2	3 30		33		
Jaj kurzych kupa		36				
Drożdży wianienka						
z piwa marmelowego		45				
detto dnieholow.	21	37 1/2				
Kaszy jęczm. i młosa		24	18	20		15
" czestochow.	1 6	1 8				
" pszennej		45		45		
" porlowej	1	1 7 1/2	45	54		
" tatarczanej	33	36				
" przejar.	30	31				
Pencaku		30		27		
Maki z pod Krupek						
Z Komisaryatu targowego. Kraków 11 maja 1858 r.						
Delegowani obywateli: Radca Magistratu Zosiński.						
Sosnowski Paweł. Komisarz targowy Jesierski.						
Adjunkt Bukowski.						

**Przyjeżdżający od 11 do 12 maja.**  
**HOTEL POLSKA.** Beck Henryk kupiec z Warszawy, Lazarus Bernard kupiec z Wiednia, Schweska Antoni urzędnik, Bolesław Jan urzędnik z Bochni, Hr. Dzieduszycki Juliusz wł. dóbr z Paryża.  
**Wyjeżdżający:** Maciejowski Seweryn wł. dóbr do Gorzyc, Kół Kajetan dyrek. kol. żelaznej, B. ok. Henryk kupiec do Wiednia, Wandel Jan kupiec, Doma Henryk kupiec, Degenhard do Prus, Huber Józef kupiec do Debicy, Bolesław Jan do Saccy.  
**HOTEL BRZDZIŃSKI.** Józef Schittawski nauczyciel ze Lwowa.  
**HOTEL ROSYJSKI.** Józef Polityński z Tarnowa, Berl Leubuscher kupiec z Wrocławia.  
**Wyjeżdżający:** Władysław Zwierkowski wł. dóbr, Zdzisław Zwierkowski wł. dóbr, Aleksandra Zwierkowska wł. dóbr z córka do Polski, Berl Leubuscher kupiec do Bielska, **HOTEL SAKSI.** Emilia Wietka oby., Felicya Laskowska oby., Adolfa Gadomska wł. dóbr z Polski, Albert Herška z Debicy, Julian Zipser kupiec z Biadzi, Leon Pilawa Gajdowski wł. dóbr z córka z Matowa, Albert Israeler kupiec z Wadowic.  
**Wyjeżdżający:** Józef Staron do Krosna, Maurycy Schoenfeld do Galicyi, Józef Langer do Debicy, Adolfa Gadomska wł. dóbr do Polski.  
**HOTEL POLSKI.** Pawłowski Andrzej oby., Zarembski

W Drukarni „Czasu“

**Teofil oby. z Polski.** Mieczek Ksawery urzędnik, Pelikan Wincenty urzędnik z Węgier, Kępf Hermann oby. z Prus, Weber Joanna oby., Łaska Józefa oby. z Tarnowa, Mejaner Anastazy oby. z Ubrsca.  
**Wyjeżdżający:** Mieczek Ksawery urzędnik do Lwowa, Weber Joanna oby., Łaska Józefa oby. do Częstochowy, Pelikan Wincenty urzędnik do Debicy, Kuliński Karol oby., Zarembski Teofil oby. do Polski.

**POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNEJ.**  
**Odchodzą z Krakowa:**  
do Debicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.  
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.  
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.  
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

**Przychodzą do Krakowa:**  
z Debicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.  
z Wieliczki: g. 10 m. 40 rano — g. 7 m. — wieczorem.  
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 3 m. 15 wieczorem.  
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.  
**Z Debicy do Krakowa:**  
odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.  
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

**Treść Obwieszczeń urzędowych**  
**w Nrze 106 Krakauer Zeitung.**

Zawieszania C. k. Sąd krajowy krakowski: Jana Dziegielowskiego ośm. ekstatulacji z dóbr Chorowice zahipotecowanego prawa przynależności.  
**Konkurs.** Posady: Aktyaryusza przy urzędzie powiat. w Sieniawie (400 złr.) termin do 14 dni od 3 ogł. w „Krak. Zeitung“ — Leśniczego w Nowym Targu (200 złr. i 10 sągów drzewa); term. do 4 tyg. od 3go ogł. w „Krak. Zeit.“  
**Akcesji przy urz. oby. w Rzeszowie (400 złr.);** termin do 4 tyg. od 3go ogł. w „Krak. Zeit.“

**URZĘDOWE.**

**Obwieszczenie.**

[N. 2734] Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia, że do bra Ostrow w obwodzie tarnowskim, powiecie Dębickim położone, do masy spadkowej sp. Franciszka Wojewskiego należące, składające się z folwarków Ostrowskiego, na Kozłach, z folwarkiem, z wyłączeniem folwarku Anastazów, na czas od 1go lipca 1858 do ostatniego czerwca 1864 przez publiczną licytację w tutejszym c. k. sądzie na dniu 21 maja 1858 o godzinie 10tej rano w dzierżawę wypuszczono być. Roszary czynsz dzierżawy wywołany będzie w ilości 3,500 złr. m. k.  
Kaucya wyrównująca rocznemu czynszowi dzierżawnemu w papierach rządowych lub listach zastawnych galicyjskich, po kursie słożoną być musi.  
Wadyum wynosi 350 złr. w papierach rządowych lub listach zastawnych galic.  
Dobra wydzierżawiać się mające, okazane będą żądającym na granicy przez miejscowego oficjalistę; zaś warunki tej dzierżawy wolno każdemu przejrzeć w registraturze tutejszej.  
Z rady c. k. sądu obwodowego.  
Tarnów dnia 22 kwietnia 1858. (410-1-3)

**Inserty.**

**Księgarnia**

i Wydawnictwo Dzieł katolickich, naukowych i rolniczych

zawiadania, iż w skutek zawartych umów ze wszystkimi księgarniami polskimi w Galicyi, Śląsku, Królestwie Polskim, Litwie, Żmudzi, Wołyniu, Podolu, Ukrainie, Rosyi W. Ks. Poznańskiem itd. zaopatrzona jest dzisiaj i nadal będzie w **wszystkie i gdziekolwiek wychodzące** dzieła polskie, które oddaje po tych samych cenach, za jakie się sprzedają na miejscu. — Dla ułatwienia zaś publiczności w obznajomieniu się z zapasami jakie zakład Wydawnictwa posiada, wydanym został w tych dniach nowy, systematyczny katalog dzieł polskich w Księgarni katolickiej nabyć się mogących, który bezpłatnie każdemu na żądanie przesłany będzie.

Oprócz tego zaś, komisarz zakładu p. Józef Targowski objadzie w tym roku Galicyę dla zebrania zamówień i prauumerat, a razem dla odnowienia szacownych z przychylnymi osobami stosunków.

**Dzieła świeżo wydane:**

**Jedynaczka** powieść przez Walerę Wielogłowskiego. Cena złr. 1 kr. 30.  
**Kazania** księdza Łukaszczyka tomów pięć. — pierwszy tom wyjdzie około 20 maja 1858. — Cena 5 tomów złr. 20 — a drogą prenumeraty wedle warunków dawniej ogłoszonych złr. 6. (403-1-3)

**W księgarni Juliusza Wildta**

Jest do nabycia dzieło nowe pod tytułem:

**Uwagi o chowaniu koni i wyścigach w Galicyi.**

przez Tyburęgo Olszewskiego.  
(421) Lwów 1858. Cena 36 kr.

**Leczenie radykalne osłabienia zewnętrznego słabości skórnych.**

**Franciszek Ksawery**

**HELLER**

doktor medycyny i chirurgii magister akuszerki, były asystent kliniki oddziału słabości skórnych w szpitalu powszechnym w Wiedniu (Allgem. Krankenhaus), członek Towarzystwa medycznego, udziela rady lekarskiej od 12tej do 3ej w Wiedniu pod L. 588 Bauernmarkt (im Gandelhof) 2gie schody 3 piętro. Rada lekarska na listy frankowane w polskim, niemieckim i francuskim języku najpóźniej udzielana bywa. (41-1-12)

**(427) PODZIĘKOWANIE. (1-3)**

Jasnie Wielmożna z hr. Krasieckich hrabina Konstancya Brzostowska, posiadająca dobra na Podolu, kluczu Bobuliniński, prócz rocznego zasilania w zbożu, gotowej leguminy i ołtar pieniężnych, w dowód swych szlachetnych uczuć dla cierpiącej ludzkości i w ochęć powiększyć uposażenie zakładu dobroczynnego siostrz młodziarstwa w Budzanowie, raczyła 26go kwietnia b.r. osobiście, nie żądając fatygi! podróży 1,000 złr. m. k. podpisanemu na ten cel doreczyć.  
Za który wspaniały czyn, imieniem tego zgromadzenia, siostr i chorych z całej okolicy, w braku innego bliskiego przytułku, w tym zakładzie pielęgowanych, niniejszem podziękowanie składa.  
Budzanów dnia 2 maja 1858.  
Ksiądz Michał Erazm de Kulczycki kanonik, dziekan i proboszcz obrz. łac.

**CENNIK NASION**

znajdujących się na sprzedaż w r. b. w Biorze c. k. Towarzystwa gosp. roln. krakowskiego ulica Szewska N. 335/6.

**Buraki pastewne** czerwone wielkie Brunszw. g. r. k. okie w połowie nad ziemią rosnące. Meca złr. kr. czyli pół korca złr. 13. — 50.  
**Buraki pastewne** żółte podługowate Obersdorfskie w połowie nad ziemią rosnące złr. 13. — 50.  
**Buraki pastewne** mięsne czerwone z żółtymi temi złr. 10. — 40.  
**Lucerna francuska** (medicago sativa) funt wiedeński kr. 40. — 3 40.  
**Rajgras angielski** (lolium perenne) złr. 14. — 45.  
**Rajgras francuski** (avena sativa) złr. 8. — 30.  
**Fasola perłowa** piechotna drobna biała w pakach 2-funtowych wiedeńskich a 40. kr. — 17.  
**Wyka Erfurtska** szara złr. 4 kr. 30. — 24.  
**Młoda trawa** — 40.  
**Kakolnica miękka** — 40.  
**Kakolnica wysoka** kłetecka — 30.  
**Psia trawa** złr. 16. — 45.  
**Kostrzewa owoza** — 12.  
**Tymoteusz** czyli Brzanka pospolita złr. 19. — 12.  
**Mieszanka N. III** na mierzno gruntu złr. 8. — 30.  
**Mieszanka N. IV** na podsiaranie żak lub zażenie sztucznych pastwisk złr. 14. — 54.  
**Owies angielski** Hotown i Berwick, aklimatyzowany wcześniej dojrzewający i plenny — 20.  
Powyższe nasiona w mniejszej ilości nad garniec nie sprzedają się.  
W razie przesyłki, za opakowanie przy każdym zarz. — 3 kr., od czterech 15 kr., od pół korca 30 kr., od korca 50 kr.  
(391-3-4) Listy przyjmują się tylko frankowane.

**MŁODE OGARY**

z najlepszej rasy  
są do nabycia. Wiadomość powzięć można na Piskiu Nr. domu 4. naprzeciw figury ś. Jana, u Snyrcza

**ZAKŁAD LITOGRAFICZNY „CZASU“**

sprowadziwszy świeżo z Niemiec i Francyi zdolnych rysowników i powiększwszy liczbę pras, a zarazem zaopatrzwszy się w najlepsze gatunki kamieni i wybór papieru, oddany pod zarząd

**znakomitego litografa**

którego staraniem będzie postawić ten zakład na takim stopniu doskonałości, iżby z najcelniejszych za granicą mógł iść w zawody,

**urządzony zupełnie na nowo**

dziś już jest w stanie, oprócz zwykłych bieżących robót jakimi są: bilety, blankiety, napisy, winiety, tytuły, okładki, nuty, obrazki, adresa, dyplomy itp. tak jedno jak i wielokolorow: lub złożone, podejmować się wykonania

**DZIEŁ SZTUKI**

wszelkiego rodzaju do zakresu litografii należących, i prawdziwie

**ARTYSTYCZNYCH NAKŁADOW I WYDAŃ.**

Obstalunki przyjmują się w Krakowie w Krzysztoforach na drugim piętrze, oraz w biurze Agencyjnym i Komisowem W. Karola Wolańskiego w Rynku głównym N. 337.

(416-1)

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.		stan. ciepl. podług Reaumura	wilgość powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	zjawiska atmosferyczne	zmiana ciepła w ciągu dnia
		0° Reaum.	10° Reaum.					
11	2326	01	4 0	85	zachodni	stały	pochmurno	deszcz
12	2325	42	7 0	90	południowy	stały	po pogodzie	deszcz
12	2325	89	6 8	80	zachodni	stały	po pogodzie	deszcz

**C. k. TEATR POLSKI.**

We czwartek 13go maja 1858 r.

Po raz pierwszy

**Prawem Podboju**

komedia w 3ch aktach z francuskiego p. Ernesta Legouvé.  
Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Czaphński, radca drukarni.



Inseraty.

**Bióro agencyjne**

**komisowe i wywiadowcze**  
**Karola Wolańskiego**

upoważnionego agenta w Krakowie

poleca się do pośredniczenia i załatwiania wszelkich interesów w zawodzie gospodarskim, handlowym i przemysłowym. tudzież we wszystkich stosunkach posad prywatnych; między innymi otrzymał liczne polecenia:

**Sprzedaży**

**Dóbr ziemskich w Królestwie** obejmujących 1,300 morgów najlepszej gleby pszennej, oddalonych 7 mil od Krakowa, a 1 1/2 mili od Szkalbmierza, głównego punktu handlowego co do zboża nad Wisłą, a zatem do wywozu produktów gospodarskich najkorzystniej położonych, stanowiących 2 ciekła tabularne, razem lub każde z osobna; tudzież dóbr w pobliżu powyższych obejmujących 1,000 morgów takiej gleby pszennej najzwyklejszej, z inwentarzem żywym martwym lub bez tegoż.

**Dóbr ziemskich** w okręgu krakowskim, w Galicyi i w obwodach wschodnich, jako też w żółkiewskim, brzeżańskim, lwowskim i złoczowskim, w rozmaitych cenach od złr. 10,000 do 120,000.

**Kamienie**, realności pomniejszych i dworów w Krakowie, w mieście i na przedmieściu, między którymi znajdują się odpowiednie zabudowania duże na fabryki i urzędzia przemysłowe. Bardzo korzystna **sprzedaż kamienicy** 2-piętrowej przy ulicy Sławkowskiej;

**Hotele** 2-piętrowe przy jednej z głównych ulic Krakowa niedaleko dworca kolei żelaznej, przed rokiem nowo wyremontowanego z wszelkimi również nowym urządzeniem, łożnicami, bielizną stołową i meblami.

**Giełni** w ruchu będącej z piecami wypalającymi na raz 10,000 cegieł — pod Krakowem.

**Browaru** ze wszelkim urządzeniem do warzenia piwa w Krakowie.

**Kamienie**, realności i folwarków małych w rozmaitych miejscach obwodowych i miasteczkach w Galicyi i okręgu krakowskim, tudzież w pobliżu Krakowa, Bochni, Tarnowa, Boczka i Lwowa.

**Kopalni okru żółtego** w Prusich.

**Kopalni węgla kamiennego** na granicy o. k. austriacko-pruskiej.

**Kapitałów hipotekowanych** na dobrach ziemskich lub realnościach miejskich.

**Tryków i matek merynosów**, tudzież wełny z sławniejszych owczarni księcia Kińskiego w c. k. austr. Śląsku i hrabiego Zierotna w kr. pruskim Śląsku, niemniej rasowego bydła rogatego z tychże stajen pochodzącego.

**Koniczyna białego i czerwonego**, bromus i wszelkich nasion pastewnych.

**Wina** prawdziwego węgierskiego, białego i czerwonego na wiadra i pół wiadra — do 15 złr. wiadro.

**Drzewa budowlane** twardego i miękkiego wszelkiego rodzaju.

**Wyrebu lasu** 1,000 morgów nad Sanem położonego.

**Kas ogniotrwałe** i wszelkich wyrobów sztuki sławniejszych, pochodzących z pierwszych fabryk wiedeńskich i berlińskich, oraz maszyn do kopijowania, pras do pieczętowania, maszyn do szycia bielizny itp.

**Wydzierżawienia**  
**Dóbr rozmaitych**, tudzież za ryczałtowa zapłatą 10,000 złr. m. k. na lat 12.

**Zamiany**  
**Kamienicy** w Wiedniu wartości 60,000 złr. m. k. na dobra w obwodzie krakowskim, wadowickim lub bocheńskim.

**Dóbr** w samoborskim na kamienię w Krakowie, w żółkiewskim na dobra w sandoeckim, w Węgrzech na dobra w bliskości Krakowa lub kamienię w Krakowie.

**Wypożyczenia**  
**Kapitałów** w rozmaitych ilościach, tak że panowie i apłitaliści do do pewności hipotecznej jako też osobliwej najkorzystniejszej wybór znaleźć mogą.

**Umieszczenia**  
uczestników osób na posady wszelkie w zawodzie gospodarskim, między nimi kilku ukończonych agronomów z Altenburga, posiadających oraz kilkoletnią praktykę, oraz wielu praktykujących gospodarzy w pierwszych wzorowych gospodarstwach pruskich i śląskich; — niemniej w zawodzie handlowym i przemysłowym: rzadcy dóbr pojedynczych folwarków, ekonomów, pisarzy, komisantów; — guwernerów, guwernantek, bon; — owczarzy, kamerdynerów itp. do służb pomniejszych — tudzież 2 kupców pruskich posiadających kilkotysięczny kapitał do prowadzenia handlu i spółki.

**Zaś poszukują się**  
2 rodowite **Francuzki** na bony, egzaminowani leśnicy do dóbr większych, kamerdyner posiadający język francuzki, niemiecki i polski do znacznego domu obywatelskiego, owczarz kwalifikowany do większych owczarni, sklep w Krakowie mały w Ryńku lub przy ulicy Grodzkiej.

**Dzierżawy** mniejszych folwarków w pobliżu Krakowa, tudzież jest do odstąpienia dla stosunków rodzinnych dzierżawa 6-letnia bardzo korzystna z rocznym czynszem dzierżawnym 2,000 złr. m. k.

Także utrzymuje Bióro główny skład i obstarunki wszelkich artykułów i robót Litografii „Czasu”, niemniej sprzedaż tychże i przedpłaty na i sprzedaż **mapy administracyjnej** Galicyi, okręgu krakowskiego i Bukowiny, wydanej przez o. k. kapitana de Kummerberg, której już wyszło już 29 kart, między niemi plany Lwowa, Krakowa i innych miast znaczących; na którą również prenumerować można u o. k. archiwaryusza map katastralnych, Wgo Kunceka w Krakowie i Wgo J. P. Arsenackiego we Lwowie.

Także posiada Bióro jesze kilka egzemplarzy Kalendarza, niemieckiego **Arriera Universal Kalender** po cenie 1 złr. 20 kr. m. k., dzieło chromolitograficzne najdobrotliwsze pod tytułem: **Poezye i Kwiaty** oraz **Wizerunki sławnych mężów** pochodzące ze słynnej litografii pana Fajansa w Warszawie.

W ogólności przyjmuje Bióro w komis kupno i sprzedaż tak produktów gospodarskich jak i piodów surowych i wyrobów przemysłowych, a zawiązuje rozgałęzione stosunki w kraju i zagranicą, dołoży wszelkiego starania, by wszelkiem żądaniom panów komitentów z zupełnem ich zadowoleniem odpowiedzieć; — uprasza tylko, by panowie komitenci w każdym interesie zaraz w pierwszej korespondencji wszelkie potrzebne bliższe szczegóły dokładnie wymienili racyli, żeby przez niepotrzebne dalsze zapytania załatwienie interesu awżaki nie doznało waży, szczerze i szczerze panów właścicieli dóbr mających ochę takowe sprzedać lub wydzierżawić na tę okoliczność uwagę zwraca, żeby do zblizającej się pory wydzierżawienia dóbr woz-ienie korzystne można, w którym to celu sadowno blankiety, wszelkie potrzebne rubryki do zaopiekania zawierające, na żądanie bezpłatnie się przesyłają.

**Lisy niefrankowane nieprzyjmują się.** (1460-1) (420-1-3)

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

NA

**ALBUM SZCZAWNICKIE**

CZYLI

**WIDOKI Z NADBRZEŻA DUNAJCA**

podług rysunków p. Szalaya z tekstem historyczno-opisowym **Szczęsnego Morawskiego** składa się ze 6ciu Zeszytów, w każdym po cztery widoki.

**Zeszyt 1:** Zakład Szczawnicki.

Wiesł Frydman.

Zamek w Czorsztynie.

Zamek w Niedzicy.

**Zeszyt 2:** Czerwony klasztor.

Zamek Lubownia od strony wschodniej.

południowej.

Podoleńiec z klasztorem Pijarów.

**Zeszyt 3:** Czerwony klasztor od Sromowic.

Skwały Grabeczyna wyżnia i niżnia.

Zatoka Dunajca pod Berestykiem.

Skala Faćmiech.

**Zeszyt 4:** Czerwona Skalka.

Zamek s. Kunegundy.

Sokolica od potoku Pioniniego.

Sokolica od Studzienek.

**Zeszyt 5:** Zatoka Dunajca pod skalą przełazek.

Wyjście z Pionin pod białą Skalką.

Widok na Pioniny ze Szczawnicy.

Wstęp do Szczawnicy wyżniej.

**Zeszyt 6:** Skala Homoly.

Krościenko.

Dworek Klarysek w Nowym-Sączu.

Nowy Sącz.

Litografie tych widoków wykonane są w najlepszych zakładach artystycznych Wiednia i Berlina, tekst drukowany ozdobnie i podający wiele nowych badań i postrzeżeń.

Pierwsze trzy zeszyty wyszły już na widok publiczny i inne po nich w bliskich odstępach ukazywać się nieomieszka.

Wspaniale to Album najmalowniczych okolic naszego kraju nabywać można drogą przedpłaty składając 10 złr. m. k. za wszystkie 6 zeszytów z 24 widokami.

Przedpłatę przyjmuje: **Bióro agencyjne i komisowe KAROLA WOLAŃSKIEGO** w Krakowie tak w miejscu jak z przesyłką pocztową za listami frankowanymi.

**W Szczawnicy** zaś **W. SZALAY**.

(420-1-6)

**UWIADOMIENIE.**

C. k. uprzyw.

**Assicurazioni Generali**  
**W TRYEŚCIE**

Zakład ten od roku 1831 istniejący działa we wszystkich gałęziach zabezpieczeń to jest.

- a) zabezpiecza przeciw szkodom ogniowym, budynki mieszkalne i gospodarcze, meble, towary, ziemiopłody i bydło;
- b) przeciw wszelkiemu uszkodzeniu towarów podczas transportu;
- c) na życie człowieka, kapitały lub pensje roczne dożywotne, pomiędzy innemi nader zajmujące tak zwane „Zabezpieczenia Tontynowe” i kapitały wyposażające, oraz
- d) jak dotąd udziela i w tym roku zabezpieczeń

**od szkód**

**GRADOBICIA**

a to na rekojmie własnych funduszków całkowitego i doraźnego wynagrodzenia.

C. k. uprzyw. Assicurazioni Generali w Tryeście posiada przeszło

**szesnaście milionów złr. m. k.**

funduszu gwarancyjnego, jest zatem po dziś dzień największym zakładem w c. k. austriackich państwach.

Police (karty zabezpieczające) na Gradobicie wydają się na **Galicyę, Kraków Bukowinę i Królestwo Polskie** u niżej podpisanego jeneralnego pełnomocnika na pomienione kraje w biórze jego we **Lwowie** (przy ulicy Karola Ludwika pod L. 132 1/2 na drugim piętrze) tudzież u głównych agentów:

**w Krakowie** u p. **Józefa Bartl**,

**w Tarnowie** u pana **Aleksandra Goldmann**,

także za pośrednictwem w wszystkich miastach i znaczniejszych miasteczkach rozstawionych Agencji z wyrażonym godłem zakładu

**ASSICURAZIONI GENERALI W TRYEŚCIE**

Omijając skreślenie powszechnie uznanej potrzeby uchronienia się od przypadków grozących zniszczeniem ziemiopłodów, przez gradobicie, niżej podpisany jeneralny pełnomocnik tuszy sobie nadzieję, że wielce Szanowna Publiczność raczy zakład Assicurazioni Generali zaszczyścić swem zaufaniem, które usprawiedliwić będzie jego najusilniejszym staraniem.

Lwów w maju 1858.

**J. B. Goldmann**

jeneralny pełnomocnik dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny, Królestwa Polskiego i Moldawii.

**ANTONI SAPALSKI**

**KRAWIEC MEZKI**

zwiedziwszy różne zagraniczne stołeczne miasta, ma zaszczyt Szanowną Publiczność zawiadomić, iż w domu N. 36 przy ulicy Grodzkiej otworzył

**Sulep sukien mezkich**

i stosując się do pory roku i najnowszych mód, oznajmia, iż z najcenniejszych fabryk zagranicznych i krajowych materye sprowadził, a mając takowe z pierwszych rąk, jest w stanie po najtańszych cenach wszelkie suknie mezkie dostarczać. Tuszy sobie, iż łaskawa Publiczność tak miejscowa jakoteż i z prowincyi obstarunkami zaszczylić go raczy, której wszelkim wymaganiom zawsze zadowolę uczyni a tak zadowolenie i zaufanie na przyszłość sobie zaskarbi. (423-1-3)

**Wód mineralnych**  
**świeżych**

dostać można po cenach bardzo umiarkowanych w handlu korzennym pod firmą

**W. Goldwasser**

na Stradomiu N. 19, do którego co tydzień

świeże transporta są przesyłane. (346-3-6)



